

BARBARA ŁOBODZIŃSKA

SPOŁECZNA ROLA MEŻA-OJCA W SYTUACJI DĄŻEŃ EMANCYPACYJNYCH KOBIETY, ŻONY-MATKI

WPROWADZENIE

Praca zawodowa kobiet uznawana jest za jeden z najistotniejszych czynników przemian współczesnej rodziny. Na całym świecie obserwowany jest popyt na kobiecą siłę roboczą jako wynik rozwoju sił wytwórczych. Jest to zjawisko powszechne wśród krajów uprzemysłowionych i uprzemysławiających się. Jest to efekt rozwoju przemysłu i postępu cywilizacyjnego.

Aktywizacja zawodowa kobiet może być, z jednej strony, traktowana jako konsekwencja rozwoju stosunków produkcji, z drugiej zaś stanowi przejaw dążeń emancypacyjnych. Dążenia te mają swoją współczesną wymowę, odmienną od wyobrażeń sufrażystek na ten temat. Udostępnienie kobietom biernego i czynnego prawa wyborczego, szeroki dostęp do wykształcenia na różnych szczeblach, dostęp do kwalifikowanych zawodów — to obecne osiągnięcia. Konsekwencje tego stanu rzeczy wpływają w sposób zasadniczy nie tylko na produkcję przemysłową, ale i na stosunki międzyludzkie.

W społeczeństwach cywilizacji europejskiej obserwuje się powszechną aktywizację zawodową kobiet, bez względu na ich stan cywilny i rodzinny. Wynika ona w pierwszym rzędzie z pobudek ekonomicznych. Liczna jest jednak kategoria kobiet, które podejmują pracę zawodową ze względu na chęć uzyskania niezależności, uczestnictwa w życiu społecznym. Motyw ten występuje najczęściej wśród kobiet z wysokimi kwalifikacjami zawodowymi i z wyższym wykształceniem. Wzrastającą liczbę kobiet mających wyższe wykształcenie i kwalifikowane zawody rejestruje się z każdym dziesiątkiem lat.

Udział kobiet wśród zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej naszego kraju wynosił w roku 1950 — 30,6%, w roku 1955 — 32,0%, w roku 1960 — 32,9%, w roku 1965 — 36,1%, w roku 1970 — 39,5%,

w roku 1975 — 46,1%¹. Można na tej podstawie mówić o stałej tendencji wzrostu udziału kobiet wśród pracujących poza rolnictwem. W rolnictwie udział ten utrzymuje się od lat na tym samym, wysokim poziomie.

Jak podaje J. Piotrowski, odsetek mężatek wśród ogółu pracownic wynosił w 1931 roku — 16%, w roku 1950 — 18%, w roku 1960 — 55%, a w roku 1967 — 70%². W roku 1975 przekroczył 75%. Wśród pracowników fizycznych w roku 1968 kobiety stanowiły 32,9% ogółu tej kategorii zawodowej³.

Jeszcze na początku XX wieku znaczną część pracujących kobiet stanowiły służące, wyrobnice, handlarki. Jeśli fakt ten zestawić ze zjawiskiem feminizacji niektórych zawodów, które tradycyjnie były domeną mężczyzn, to oczywista stanie się dynamika tego procesu. Objął on następujące, kwalifikowane zawody: nauczycielki, farmaceutki, pielęgniarki, sprzedawczynie, sekretarki, stomatologa i — w znacznym stopniu — lekarki. Wiele z tych zawodów jeszcze w niedalekiej przeszłości stanowiło wyłączną domenę mężczyzn.

Stale zwiększająca się liczba kobiet wśród absolwentek techników i wyższych uczelni zapowiada, że kwalifikowana kobieca siła robocza będzie nadal wzrastać liczebnie.

Wśród ogółu studentów polskich kobiety stanowiły w roku akademickim 1950/51 — 38%, w roku akademickim 1960/61 — 37%, w roku akademickim 1970/71 — 43%. Wśród studentów studiów dziennych kobiety stanowiły w roku akademickim 1970/71 na wydziałach: technicznym — 25%, rolniczym — 43%, ekonomicznym — 63%, prawno-administracyjnym — 50%, humanistycznym — 75%, matematyczno-przyrodniczym — 60%, nauczycielskim — 70%, medycznym — 65%, wychowania fizycznego — 41%, artystycznym — 48%⁴.

Wśród pracowników zatrudnionych w gospodarce narodowej posiadających tytuły zawodowe lub naukowe liczebność mężczyzn i kobiet przedstawia się następująco: zob. Tabela nr 1.

Powyższe dane dowodnie wskazują, jak dalece mamy do czynienia z procesem infiltracji kobiet w działalność zawodową. Jest to, jak wspomniano uprzednio, zjawisko nowe, nasilone w drugiej połowie dwudziestego stulecia w Polsce.

Równocześnie obserwuje się wzrost rangi uczestnictwa kobiet w rolach pozarodzinnych. Problem, czy role rodzinne kobiet i ich społeczne

¹ „Rocznik Statystyczny” 1976 s. 32.

² J. Piotrowski. *Aktywność zawodowa kobiet zamężnych i wynikające z niej potrzeby rodziny*. Warszawa 1969.

³ L. Beskid, K. Zagórski. *Robotnicy na tle struktury społecznej w Polsce*. Warszawa 1971 s. 76.

⁴ Zob. *Rocznik Statystyczny* 1972.

Tab. 1. Pracownicy zatrudnieni w gospodarce narodowej posiadający tytuł zawodowy magistra, magistra inżyniera lub lekarza oraz stopnie naukowe doktora nauk według płci w roku 1968 (w procentach)*

Grupy zawodów	Ogółem pracownicy z wyższym wykształceniem		Tytuł zawodowy magistra, magistra inżyniera lub lekarza		Tytuł naukowy doktora nauk	
	M	K	M	K	M	K
Inżynierowie w zawodach technicznych	87,6	12,4	84,0	16,0	90,0	10,0
Inżynierowie w zawodach rolniczych	74,5	25,5	74,0	26,0	75,0	25,0
Specjaliści nauk ścisłych	47,8	52,2	44,0	56,0	63,0	37,0
Lekarze, dentyści, farmaceuci	40,0	60,0	38,0	62,0	63,8	36,2
Zawody humanistyczne	56,5	43,5	54,0	46,0	73,0	27,0
Ekonomiści	65,8	34,2	66,5	33,5	83,6	16,4
Literaci, dziennikarze	57,0	43,0	57,0	43,0	—	—
Zawody artystyczne	57,5	42,5	55,0	45,0	70,0	30

*) Spis kadrowy przeprowadzony w roku 1968. Pracownicy z tytułami zawodowymi i stopniami i tytułami naukowymi. Warszawa. GUS. 1969 (obliczenia własne na podstawie danych GUS).

uczestnictwo można traktować jako konkurencyjne, równorzędne, czy wspierające, absorbuje opinię publiczną. W Polsce, podobnie jak w innych krajach socjalistycznych, przyjęto marksowską zasadę głoszącą, że kobiety mogą osiągnąć pozycję równą mężczyźni tylko poprzez udział w działalności ekonomicznej, w produkcji. Ich stan cywilny i rodzinny jest wartością niezależną w myśl tej zasady i nie powinien obniżać lub zwiększać szans równości. Nie znaczy to jednak wcale, że stanowiska zajmowane przez kobiety i płace przez nie uzyskiwane są analogiczne do stanowisk i zarobków mężczyzn z tymi samymi kwalifikacjami. Wiele badań przeprowadzonych w Polsce w latach sześćdziesiątych wskazuje na tę prawidłowość⁵. Mimo to praca zawodowa kobiet, w tym mężatek i matek, stała się normą społeczną.

W myśl założeń ideologicznych kobiety w Polsce mają szeroki dostęp do różnych form działalności społecznej i politycznej. A jednak, udział ich w organizacjach społecznych i politycznych jest niewspółmiernie mały w stosunku do udziału mężczyzn.

⁵ Zob. J. Piotrowski. *Praca zawodowa kobiety a rodzina*. Warszawa 1963; J. Waluk. *Płaca i praca kobiet w Polsce*. Warszawa 1965; M. Sokołowska. *Kobieta pracująca*. Warszawa 1963; B. Łobodzińska. *Małżeństwo w mieście*. Warszawa 1970.

Powstaje pytanie, w jakim stopniu role rodzinne są kontrowersyjne do społecznego uczestnictwa kobiet? W jakim stopniu czynnikiem hamującym równy z mężczyznami współdziałal kobiet w rolach pozarodzinnych jest niedosyt instytucji zastępczych (żłobki, przedszkola, pralnie, stołówki itp.), w jakim zaś koncepcja ról kobiet, które mają prymat wobec wszelkich innych form działania? Czy chodzi o brak zaplecza infrastruktury, czy też spór samych kobiet, bądź ich współmałżonków?

TRADYCYJNE ROLE MĘSKIE I KOBIECE

W tradycyjnej rodzinie patriarchalnej, która była charakterystyczna dla stosunków między płciami i pokoleniami przez tysiąclecia, istniała odmiennosc ról mężczyzny i kobiety, podyktowana podziałem zadań biologicznych i społecznych przebiegających pomiędzy płciami.

Jak podaje Panos D. Bardis: „Ojciec był opiekunem rodziny, jej kierownikiem ekonomicznym, sędzią, kapłanem, a nawet nauczycielem. Ta ostatnia funkcja była szczególnie ważna, gdyż dla zwykłych ludzi rodzina była jedyną instytucją nauczania. Ojciec także był właścicielem ziemi, co powodowało, że utrzymanie się dzieci przy życiu było praktycznie niemożliwe bez synowskiego posłuszeństwa. Ojciec aranżował małżeństwa swoich dzieci i miał prawo nawet sprzedać swoją córkę jako konkubinę lub sługę. Mężczyźni byli określani jako synowie Boga, podczas gdy kobiety były tylko córkami mężczyzn. Kobiety miały niską pozycję w społeczeństwie. Powodem tej dyskryminacji była nieczystość kobiet oraz ich funkcje płciowe. Dalsze konsekwencje tej dyskryminacji wynikały z systemu etycznego, którego źródłem i osią był mężczyzna. Mężczyźni cieszyli się znaczną swobodą, kobiety musiały być cnotliwe. Karą śmierci karane były o wiele częściej cudzołżnice, niż cudzołżnik. Dzieci płci żeńskiej były mniej upragnione niż płci męskiej”⁶.

Powyższy opis jest charakterystyczny dla okresu wspólnoty pierwotnej, niewolnictwa i częściowo feudalizmu. Wraz z postępowaniem industrializacji i wszystkich pochodnych tego procesu rola kobiety przestała ograniczać się tylko do funkcji biologicznych, do funkcji związanych z przedłużeniem gatunku, do działania związanego z domem. Wraz z pojawieniem się w miastach klasy robotniczej kobiety znalazły się również na rynku pracy. Genezą aktywizacji zawodowej kobiet był przymus ekonomiczny⁷. Tym samym kobietom przydzielona została rola, dotąd tra-

⁶ P. D. Bardis. *Family forms and variations historically considered*. W: *Handbook of Marriage and the Family*. Red. H. T. Christensen. Chicago 1967 s. 415-417.

⁷ F. Engels. *Położenie klasy robotniczej w Anglii*. Warszawa 1952.

dycyjnie męska, rola żywiciela rodziny. Wspomagały one lub zastępowały mężczyzn w zdobywaniu środków finansowych własną pracą. Wypełnianie przez mężczyzn roli jedyne go żywiciela pozostawało w sferze aspiracji. Tylko klasy uprzywilejowane pozostawiały kobiety w domu.

Praca obejmująca analizę akt stanu cywilnego mieszkańców Warszawy z lat 1845-1861 dostarcza informacji o aktywności zawodowej i zawodach kobiet zawierających małżeństwo w owym czasie⁸. Zdecydowaną większość wśród pracujących stanowiły kobiety „niższego stanu”. Około 85% pracujących młodych mężatek to były wyrobnice i służba domowa. Pozostałe trudniły się drobnym handlem, rzemiosłem, lub zajmowały nauczaniem na najniższym szczeblu. Na marginesie warto wspomnieć, że nawet Maria Skłodowska była w czasie swej wstępnej kariery zawodowej guwernantką na wsi, uczącą dzieci właścicieli ziemskich. Z danych dotyczących pozycji inteligencji warszawskiej w latach 1864-1870 wynika, że odsetek kobiet w kategorii pracowników umysłowych wynosił 60%⁹.

Można więc wnosić, że praca zawodowa kobiet była w wieku dziewiętnastym równoznaczna z ich degradacją społeczną, z przynależnością do klas i warstw podległych. Dla wielu kobiet zamążpójście było okazją do zaprzestania tego poniżającego procederu, jakim była praca zawodowa. Wiele mamy dowodów, szczególnie w literaturze ubiegłego stulecia, że jednym z kryteriów doboru małżeńskiego była sprawność mężczyzny w roli żywiciela rodziny.

Jak dalece pogląd ten jest głęboko zakorzeniony i dzisiaj, możemy dowiedzieć się z pracy omawiającej problematykę rodziny górniczej z lat 1958-1960¹⁰. Do typowych stwierdzeń kobiet można zaliczyć następujące: „po to mam chłopą, coby robił”. Z tym poglądem korespondują wypowiedzi mężczyzn: „Na to mam robić, żeby żona miała przy mnie utrzymanie”, „To jest ostatni chłop, co da kobiecie robić”.

Stanowisko takie wiąże się z niepodważalnym przekonaniem o podziale funkcji i ról społecznych między kobietą i mężczyzną. Fakty zacytowane na wstępie dowodzą, że stereotyp odmienności ról społecznych zdeterminowanych odmiennością biologiczną ulega — acz powoli — dezaktualizacji.

Prace wielu badaczy poświęcone są temu zagadnieniu. Słynna teoria struktury ról w rodzinie nuklearnej, Parsona i Balesa, rozróżnia role męża, ojca i syna od ról żony, matki i siostry. „Praca zawodowa męża

⁸ S. Kowalska-Glikman. *Ruchliwość społeczna i zawodowa mieszkańców Warszawy w latach 1845-1862*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1971 s. 129-143.

⁹ J. Leskiewiczowa. *Warszawa i jej inteligencja po powstaniu styczniowym 1864-1870*. Warszawa 1961 s. 157.

¹⁰ W. Mrozek. *Rodzina górnicza. Przekształcenia społeczne w górnośląskim środowisku górniczym*. Katowice 1965 s. 126-135.

jest główną komponentą jego roli w rodzinie: mąż ojciec jest to „instrumental leader” w rodzinie. Nie można jednak powiedzieć, aby istniała symetria w aktywności zawodowej kobiet i mężczyzn... Rola gospodyni domowej jest, jak dotąd dominująca wśród kobiet mających małe dzieci”¹¹. Według tej teorii role instrumentalne przypisane są mężczyznom, a ekspresyjne — kobietom. Zróżnicowanie społecznej roli płci spowodowane zawodową, instrumentalną rolą męża jest znaczne i jego wpływ na strukturę i funkcje rodziny oraz pozycję w środowisku pozarodzinnym jest wyraźny.

Erik Grønseth zwraca uwagę, że „wraz z industrializacją rola ekonomicznej odpowiedzialności za opiekę nad dziećmi była po raz pierwszy w historii przydzielana legalnym ojcom jako jednostkom zdobywającym środki utrzymania. Z tej przyczyny, zarobki wszystkich mężczyzn, jako potencjalnych ojców, były większe niż kobiet. Na dochody mężczyzn nie wpływa to, czy faktycznie mają oni na utrzymaniu dzieci, czy nie, ani liczba dzieci, które mogą mieć na utrzymaniu. W tych warunkach istniejące różnorodne formy rodziny są uwarunkowane instytucją męża — jedyne go żywiciela, bez względu na to, czy rodzina posiada aktualnie męża-żywiciela, czy nie. Rodziny bez męża-żywiciela, jedynie z pracującą matką, są obecnie w sposób najbardziej dotkliwy określone przez instytucję męża — jedyne go żywiciela. W dodatku, przechodzenie od obciążania kosztami wychowania dzieci wszystkich członków społeczeństwa (jak to miało miejsce w społeczeństwach pierwotnych — przyp. mój, B. Ł.) do obciążenia nimi ojca, względnie matki, występuje w tym samym czasie, gdy rodzice tracą ekonomiczną rekompensatę za wychowanie dzieci (w postaci korzyści z pracy dzieci w ich dzieciństwie, lub w wieku dorosłym). W ten sposób dokonuje się ekonomiczna dyskryminacja rodzin z dziećmi pozostającymi na ich utrzymaniu. Zmiana mniej lub bardziej ekskluzywnego wzoru męża — żywiciela rodziny na wzór rodziców — żywicieli, w rodzinach gdzie pracują oboje rodzice i żona zarabia tyleż, co mężczyzna może prowadzić do zrównania płci. Nie zacierą to jednak w sposób decydujący dyskryminacji ekonomicznej rodzin z dziećmi. Prowadzi to do obciążenia ekonomicznego małżeństwa, do tłumienia popędu seksualnego u rodziców i, co za tym idzie, u dzieci. Nie poprawia to sytuacji rodzin niepełnych”¹².

Ten obraz, charakterystyczny dla stosunków w społeczeństwie kapitalistycznym można jeszcze uzupełnić ograniczeniem systemu dziedziczenia, który polega na przechodzeniu od formalnego systemu, określonego

¹¹ T. Parsons, R. F. Bales. *Family, Socialization and Interaction Process*. The Free Press. Glencoe. Illinois 1955 s. 13-14.

¹² E. Grønseth. Konsekwencje roli męża — jedyne go żywiciela rodziny dla wychowawczej funkcji rodziny. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1971 nr 4.

i ustalonego do nieformalnych przepływów między-generacyjnych różnego rodzaju dóbr. System tradycyjny zapewniał środki na tłokowanie każdego dziecka w strukturze społecznej. Wzrastające koszty wychowania dzieci i przystosowania ich do dorosłego życia powodują obniżanie się stopy życiowej z przyjściem na świat każdego, nowo urodzonego dziecka. Stąd też tendencja do ograniczania liczby potomstwa¹³.

W zachowaniach i poglądach współczesnego społeczeństwa polskiego, żyjącego w warunkach ustrojowych socjalizmu, można znaleźć jeszcze wiele reliktywów wywodzących się z poprzedniej formacji i mających oznaki podobieństwa do postępowania i mechanizmów współzycia zacytowanych powyżej.

Margaret Mead zwraca uwagę na sposób reagowania mężczyzn wobec przemiany zachowań i dążeń współczesnych kobiet. Podkreśla ona, że mężczyźni preferują jako żony kobiety, które odnoszą umiarkowane sukcesy w pracy. Chodzi więc o możliwość pełnienia ról ekonomicznych przez kobiety, zabezpieczając tym samym potrzeby rodziny, jednak nie w stopniu oznaczającym konkurencyjność na rynku pracy¹⁴.

„Dlaczego nie ma kobiet na szczycie?” — pytają M. Sokołowska i K. Wrochno: „Może bariery tkwią w samych kobietach? Może idzie tu o jakieś istniejące już od chwili urodzenia, specyficzne, wrodzone płci żeńskiej i niezmiennie cechy biopsychiczne? Argument taki wysuwano już nieraz. Warto wobec tego przypomnieć, że w ciągu ostatnich stu lat zastanawiano się dwukrotnie nad tą kwestią: pierwszy raz — kiedy zjawisko wyjścia kobiet z domu w celu podjęcia pracy zarobkowej przybrało charakter masowy. Drugi raz — kiedy kobiety zaczęły przekraczać progi wyższych uczelni. Przystąpiono wówczas do rozlicznych badań, których celem było zweryfikowanie hipotezy o „delikatnym organizmie kobiecym”, nie pozwalającym na wykonywanie zawodów akademickich. Nie dawniej, niż w roku 1882 podjęto m. in. w USA badanie nad wpływem wykształcenia uniwersyteckiego na zdrowie 1290 kobiet, pierwszych absolwentek uniwersytetów amerykańskich. Wyniki zaskoczyły badaczy: okazało się, że kobiet chorych jest w tej grupie tyle samo, ile w odpowiednich grupach kobiet, które nie ukończyły uniwersytetów... Współcześnie znowu wypływa kwestia rzekomej wrodzonej niemożności. Tym razem w związku z najwyższymi szczeblami drabiny stanowisk i zawodów. A może główną przyczyną faktu, że kobiet nie ma na szczycie jest macierzyństwo? Jeśli tak, to co tu jest najważniejsze: brak czasu fizyczne-

¹³ R. Hill. *Family Decisions and Social Policy: Is the Family Responsive to Such International Issues as Populations Growth?* Referat wygłoszony na XII Międzynarodowym Seminarium Komitetu Badań nad Rodziną ISA. Moskwa 1972.

¹⁴ M. Mead. *Male and Female. A Study of the Sexes in a Changing World.* New York 1958 s. 237.

go, czy psychicznego? Konieczność prania pieluszek, czy też silne zaangażowanie emocjonalne w sprawy rodziny, że nie dopuszcza ono do zaangażowania innego rodzaju, niezbędnego na szczytach drabiny zawodów i stanowisk? A może główną przyczyną jest istniejące wszędzie współcześnie większe obciążenie kobiet, niż mężczyzn obowiązkami pozazawodowymi? Jaką rolę grają tu uwarunkowania kulturowe, tradycje, obyczaje, nawyki, przesady wreszcie i konformizm — kobiet i mężczyzn?”¹⁵.

Przytoczony powyżej przegląd stanowisk badaczy pochodzących z różnych krajów wskazuje, że zagadnienie konsekwencji aktywizacji zawodowej kobiet obejmuje następujące aspekty:

1. rozmiary zjawiska aktywizacji zawodowej kobiet;
2. pozycja kobiety na rynku pracy: stanowiska, zawody, płace, udział pracy kobiet w gospodarce;
3. dostęp kobiet do władzy;
4. skutki aktywizacji zawodowej kobiet dla ich pozycji w rodzinie: konfliktowość ról, atrakcyjność kobiety pracującej jako kandydatki na żonę, pozycja kobiety pracującej w pełnieniu rodzinnych funkcji ekonomicznych i zabezpieczających;
5. wpływ aktywizacji zawodowej kobiet na przyrost naturalny;
6. funkcje rozrodcze i opiekuńcze kobiet pracujących;
7. postawy mężczyzn wobec aktywizacji zawodowej kobiet;
8. postawy kobiet wobec pracy i zawodu.

Należy podkreślić, że znacznie mniej uwagi poświęcają badacze zagadnieniu zmian pozycji, roli męża — ojca w sytuacji aktywności zawodowej żony — matki. Czy oznacza to, że rola męża pozostaje taka sama, mimo że jego żona pracuje? Czy jego obowiązki i przywileje nie ulegają zmianie? Czy jego prestiż pozostaje ten sam? Czy wybierając sobie żonę i zakładając rodzinę posługuje się on tymi samymi motywami, co mężczyzna będący głową rodziny patriarchalnej? Czy fakt pracy zawodowej kobiety nie ma wpływu na jego aspiracje rodzinne? Czy idealny wzór kobiety nie uwzględnia aspektów wynikających z jej ról zawodowych? Czy występowanie kobiety jako współżywiciele rodziny jest zjawiskiem obójnym dla doboru małżeńskiego?

Wiele z powyższych pytań pozostanie bez odpowiedzi ze względu na brak materiałów empirycznych. Zagadnienia te były uwzględniane tylko marginesowo w badaniach dotyczących innych problemów.

¹⁵ M. Sokołowska, K. Wrochno. *Pozycja społeczna kobiet w świetle statystyki*. W: *Kobieta współczesna*. Red. M. Sokołowska. Warszawa 1966 s. 77-78.

SPOŁECZNE WALORY MĘŻCZYZNY
W PROCESIE DOBORU MAŁŻEŃSKIEGO

Jak wspomniano uprzednio, konsekwencją uprzywilejowanej pozycji mężczyzny w rodzinie patriarchalnej i przydzieleniu mu w okresie kapitalizmu ekonomicznej odpowiedzialności za dzieci, jednym z podstawowych walorów mężczyzny jako kandydata na męża była jego zdolność do pełnienia ról ekonomicznych, do pełnienia roli jedyne go żywiciela. Oznacza to, że w momencie zawierania małżeństwa mężczyzna był z reguły osobą pracującą i zarabiającą, podczas gdy jego żona była bierna zawodowo.

Według danych Rocznika Demograficznego¹⁶ odsetek nowożeńców czynnych zawodowo według płci przedstawiał się następująco:

	bierni	czynni
mężczyźni	3,8 ⁰ / ₀	96,2 ⁰ / ₀
kobiety	13,2 ⁰ / ₀	86,8 ⁰ / ₀

Dane wskazują, że zdecydowana większość, bez względu na płeć, zalicza się do pracujących zawodowo w momencie zawierania małżeństwa. Oznacza to, że w dalszym ciągu — jak to było dawniej — praca zawodowa mężczyzny jest wymogiem niezbędnym. Jednak, również niemal wszystkie panny młode są osobami pracującymi. A więc ich aktywność zawodowa także jest pożądana. Sam fakt aktywności zawodowej nie jest równoznaczny z posiadaniem kwalifikacji zawodowych. Przepuszczalnie, gdyby istniała taka możliwość porównania, okazałoby się, że kwalifikacje zawodowe nowożeńców płci męskiej są wyższe, niż ich młodych małżonek. Konsekwencją tego stanu rzeczy są także niższe zarobki żon niż mężów, na samym wstępie ich wspólnego pożycia. Jednak świadczy to, że od samego początku oboje partnerzy małżeńscy traktowani są przez siebie jako współżywiciele, chociaż efekty finansowe ich pracy nie są równorzędne.

Powstaje pytanie, czy stan ten jest skutkiem poziomu zarobków, ogólnej sytuacji ekonomicznej, przymusu ekonomicznego, czy też jest spowodowany postępującym procesem demokratyzacji, dążeniami emancypacyjnymi kobiet, pragnieniem pełnienia ról równorzędnych z mężczyznami?

Liczne badania dotyczące postaw wobec pracy zawodowej kobiet wskazują, że poglądy są ambiwalentne, brak im przemyślenia, mają za podłoże raczej pobudki emocjonalne niż racjonalne. Wyrażna zależność od poziomu wykształcenia i przynależności społeczno-zawodowej wskazuje, że po-

¹⁶ „Rocznik Demograficzny” 1971 s. 81.

stawy wobec pracy kobiet wynikają z postępu egalitaryzacji życia, z rodzaju wykonywanej pracy, z poziomu zarobków, z umiejętności organizowania życia domowego w sytuacji pracy obojga małżonków.

Można więc sądzić, że przypisywanie kobiecie roli współżywiela (a więc ograniczenie ekonomicznej roli mężczyzny także do roli współżywiela) wynika z pobudek ekonomicznych oraz egalitaryzacyjnych. Popularne zostaje dotąd przekonanie, że „kobiety nie pracowałyby zawodowo, gdyby ich mężowie więcej zarabiali”. Równocześnie jednak nie brak zwolenników poglądu, że „gary i pieluchy to nie zajęcie dla współczesnej kobiety”.

Nie trzeba jednak zapominać, że opinie takie są wygłaszane zazwyczaj w sytuacji, gdy w rodzinie są już dzieci i obowiązki zawodowe oraz rodzinne stają się kontrowersyjne. W sytuacji poszukiwania partnerki, jej aktywność zawodowa może być uważana za element jej atrakcyjności, jako przyszłej żony.

W badaniu z roku 1957 przeprowadzonym w łódzkim środowisku robotniczym został uwzględniony problem postaw wobec pracy zawodowej kobiet. W rodzinach tych odsetek kobiet pracujących wynosił 67,6%. Jak pisze autorka badania A. Kłoskowska: „Wyraźny rys opinii badanych stanowiła akceptacja zawodowej pracy kobiet. 92,2% badanych mężczyzn pochwała pracę zawodową kobiet zarówno niezamężnych jak zamężnych, a sprzeciwia się tylko pracy matek posiadających małe dzieci. Ogromna większość uważa za słuszną zasadę równych płac dla kobiet... Obraz poglądów uległ pewnej zmianie, gdy pytania od kwestii ogólnych przeszły do sytuacji badanego i jego rodziny... Większość mężów których żony pracowały zawodowo (71%), zadeklarowała niezadowolenie ze swej aktualnej sytuacji i pragnienie jej zmiany w przyszłości. Wpływ pracy zawodowej żony i matki na życie domowe określali badani niemal stereotypowym wyrażeniem: bałagan w domu, dzieci bez opieki. Jeśli więc badani dalecy byli w ogóle od tradycyjnego poglądu na społeczną rolę kobiety i akceptowali aktywizację zawodową kobiet w ogóle, to jednocześnie byli przekonani, że ich własne żony powinny pozostać w domu. 88,2% wyraziło przekonanie, że mąż sam powinien zarabiać na utrzymanie rodziny i nie powinien uciekać się do pomocy ze strony żony”¹⁷.

Wskazuje to więc, że mężczyźni są przekonani, że w optymalnym układzie rola żywiciela powinna przypadać wyłącznie mężczyznom.

Do podobnych wniosków doszli także autorzy innych badań¹⁸. Poza poziomem wykształcenia i poziomem kwalifikacji zawodowych, płęć od-

¹⁷ A. Kłoskowska. *Badania modelu rodziny w łódzkim środowisku robotniczym*. „Przegląd Socjologiczny” T. 14:1960.

¹⁸ Patrz: F. Jakubczak, E. Kaltenberg-Kwiatkowska, J. Piotrowski, F. Adamski i inni.

grywa zasadniczą rolę w formułowaniu poglądów na temat pracy zawodowej mężatek i matek.

W ankiecie prasowej popołudniowej warszawskiej gazety codziennej „Kurier Polski” zatytułowanej „Jaka będzie rodzina przyszłości” znalazło się także pytanie dotyczące stosunku do pracy kobiet w rodzinie przyszłości¹⁹. Na ankietę tę odpowiedziało 996 osób spośród czytelników gazety. Wśród odpowiadających znalazło się nieco więcej kobiet, niż mężczyzn (57,5% kobiet, 42,5% mężczyzn). Większość stanowili ludzie młodzi lub w średnim wieku (w wieku do lat 20 — 21,8% odpowiadających, 21-29 lat miało 28,1%, 30-49 lat miało 38,1%, zaś 50 lat i powyżej miało 12,0% odpowiadających). Pracujących zawodowo była większość — 70,8%, wśród niepracujących 12% stanowili uczniowie i studenci.

A oto ich aktywność zawodowa w zależności od płci i wykształcenia:

Tab. 2. Aktywność zawodowa według płci i wykształcenia (w procentach)

Poziom wykształcenia	Mężczyźni			Kobiety		
	pracują	nie pracują	razem	pracują	nie pracują	razem
mniej niż średnie	67,6	32,4	100,0	41,4	58,6	100,0
średnie + niepełne wyższe	83,8	16,2	100,0	67,8	32,2	100,0
wyższe	93,7	6,3	100,0	97,9	2,1	100,0
razem	92,0	8,0	100,0	62,5	37,5	100,0

Łącznie, wśród mężczyzn było osób z wykształceniem podstawowym i niepełnym średnim — 25,0%, ze średnim i niepełnym wyższym — 52,5%, oraz z wyższym — 22,5%. Wykształcenie kobiet przedstawiało się następująco: z mniej niż średnim — 29,5%, ze średnim i niepełnym wyższym — 62,0%, z wyższym — 8,5%. Można więc stwierdzić, że wśród odpowiadających na ankietę znalazło się znacznie więcej osób z wykształceniem średnim i wyższym, niż to wynika z ogólnej charakterystyki poziomu wykształcenia całego społeczeństwa. Okazuje się więc, że na ankietę dotyczącą wymarzonej rodziny odpowiedziała zbiorowość osób wykształconych ponad przeciętną ogólnopolską.

Pytanie dotyczące aktywności zawodowej mężatek i matek brzmiało następująco: „Czy kobieta-mężatka mająca dzieci w wieku szkolnym, powinna pracować zawodowo?” Na to pytanie padły następujące odpowiedzi (łącznie, w procentach):

nie powinna pracować wcale — 37,3%
powinna pracować chałupniczo w domu — 7,1%

¹⁹ Ankieta ogłoszona w „Kurierze Polskim” w czerwcu 1972 r. — badania własne autorki.

powinna pracować na pół etatu	— 35,8%
powinna pracować w pełnym wymiarze godzin	— 16,5%
trudno mi powiedzieć, brak danych	— 3,3%

W pytaniu chodziło o uchwycenie stosunku do pracy kobiet mających nie najmniejsze przecież dzieci, bo chodzące już do szkoły. Okazuje się, że zwolenników pełnowymiarowej pracy kobiet była zdecydowana mniejszość. Równocześnie jednak mniej jest zdecydowanych przeciwników pracy kobiet. Oznacza to, że większość odpowiadających przychyliła się do poglądu, że kobiety mające obowiązki rodzinne nie powinny oddawać się pracy zawodowej w pełnym wymiarze, nie powinny jednak zupełnie z niej rezygnować. Oznacza to, że popularny jest pogląd, iż kobieta powinna występować w roli współżywiela, ale nie na zasadzie równorzędności z mężczyzną — jej zarobki w tym układzie będą mniejsze niż jej męża. Nie sposób przesądzić, czy w takim układzie odpowiedzi zadecydowały potrzeby ekonomiczne jako motyw podejmowania pracy zawodowej przez mężatki, w jakim zaś stopniu chęć pogodzenia ról rodzinnych kobiety z jej udziałem w życiu społecznym poprzez pracę zawodową? Nie wiemy, czy na odpowiedzi ankiety wpłynęło przekonanie o ekonomicznej, czy o emancypacyjnej motywacji aktywności zawodowej mężatek.

Jak przedstawiają się te poglądy w zależności od płci i poziomu wykształcenia odpowiadających?

Tab. 3. Odpowiedzi na pytania: „Czy mężatka mająca dzieci powinna pracować” według płci i poziomu wykształcenia (w procentach)

Płeć i poziom wykształcenia	Nie	Chąłupniczo	Na pół etatu	W pełnym wymiarze	Trudno mi powiedzieć	Razem
Odpowiadają mężczyźni — ogółem	51,3	6,8	29,3	9,5	3,1	100,0
z mniej niż średnim wykształceniem	60,9	11,4	18,1	4,8	4,8	100,0
Ze średnim + niepełne wyższe	50,7	6,3	28,7	12,1	2,2	100,0
Z wyższym	42,1	3,1	43,1	8,4	3,1	100,0
Odpowiadają kobiety — ogółem	26,7	7,3	40,7	21,8	3,5	100,0
Z mniej niż średnim wykształceniem	29,6	10,6	32,5	22,5	4,8	100,0
Ze średnim + niepełne wyższe	26,8	6,8	42,4	20,6	3,4	100,0
Z wyższym	16,7	—	58,3	25,0	—	100,0

Różnice w poglądach mężczyzn i kobiet są uderzające. Można powiedzieć, że mężczyźni są w przeważającej większości przeciwnikami pracy kobiet mających już odchowane dzieci. Ponieważ problem dotyczy ich pośrednio, bo nie ich samych, ale żon lub matek, można sądzić, że wchodzi w grę trzy możliwe interpretacje tego zjawiska niechęci: 1 — albo występują oni w trosce o dobro dzieci do wychowywania których nie kwapią się i wolą pozostawiać je na wyłącznej opiece kobiet, 2 — bądź też powoduje nimi obawa o konkurencję kobiet na rynku pracy, 3 — możliwe także, że chodzi o własny interes, o doznawanie opieki i dbałości kobiet prowadzących gospodarstwo domowe, karmiących ich, dbających o odzież, o higienę itp.

Trzeba przyznać, że postawy niechętnie wobec pracy kobiet zmniejszają się wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia mężczyzn. Praca na pół etatu mężatki zyskuje wśród mężczyzn z wyższym wykształceniem stosunkowo największe uznanie. Wynika stąd, że nawet oni nie przewidują w przyszłej rodzinie zasadniczych zmian w rozwiązywaniu problemu opieki i wychowywania dzieci, oraz obarczaniu kobiety różnymi obowiązkami domowymi. Jednak uznają oni przydatność pracy zawodowej kobiet na równi z obowiązkami domowymi. Oznacza to, że mężczyźni z wyższym wykształceniem widzą siebie w roli współżywiciele, a żony swe jako osoby wypełniające obowiązek łożenia na utrzymanie rodziny.

Kobiety o wiele częściej aprobują pracę zawodową mężatek. A poglądy te dotyczą przecież ich samych. Znaczna część odpowiadających na ankietę należała do kategorii aktywnych zawodowo (62,5%). Wśród niepracujących 14% stanowiły uczennice i studentki, pozostałe — to niepracujące gospodynie domowe określane jako „przy mężu”.

Mimo istniejących utrudnień, większość kobiet pragnie aktywnie uczestniczyć w życiu zawodowym, być współżywicielkami swych rodzin, mieć kontakt ze środowiskiem pozarodzinnym. W tej aprobacie dla własnej pracy może również odgrywać niebagatelną rolę perspektywa własnej samodzielności ekonomicznej. Największą aprobatę kobiet zyskuje praca na pół etatu. Wynika stąd, że same kobiety uznają własną nieobecność przekraczającą często 8 godzin (czas pracy + dojazd i powrót z pracy), za nadmiernie przedłużającą się ze względu na obowiązki rodzinne. Oznacza to, że w mniemaniu większości kobiet praca w wymiarze połowy etatu daje się lepiej pogodzić z rolą rodzinną mężatki mającej dzieci.

W badaniu reprezentatywnym Jerzego Piotrowskiego²⁰, przeprowadzonym w latach 1964–1968 na zbiorowości 2000 kobiet w wieku 21–47 lat, mieszkających w miastach, znajdujemy potwierdzenie powyższych wnio-

²⁰ J. Piotrowski. *Aktywność zawodowa kobiet zamężnych i wynikająca z niej potrzeby rodziny. Sprawozdanie z badań przeprowadzonych w latach 1964–1968*. Warszawa 1969.

sków. W cytowanym badaniu wywiadem objęto również mężów badanych kobiet. Odsetek czynnych zawodowo kobiet wynosił w tej zbiorowości 69,0%. Uzyskano w badaniu wypowiedzi dotyczące wartości cenionych w pracy zawodowej przez kobiety pracujące i niepracujące. „Okazuje się, że najliczniejszą grupę tak wśród pracujących jak i niepracujących stanowią kobiety, które wymieniły wartości materialne i społeczne. Drugą co do liczebności jest grupa kobiet, które cenią w pracy trzy wartości: ekonomiczne, społeczne i osobowościowe; trzecią — ceniącą tylko wartości ekonomiczne. Aż 20% kobiet, a więc co piąta, nie wymieniło w ogóle wartości ekonomicznych!

Interesujące jest porównanie atrakcyjności poszczególnych wartości pracy, w ocenie pomiędzy pracującymi i niepracującymi. Stwierdza się tu dużą zgodność wartościowań, z tym, że niepracującym bardziej atrakcyjne niż pracującym wydają się wartości materialne, pracującym zaś bardziej niż niepracującym — społeczne i osobowościowe wartości pracy”²¹.

Można na tej podstawie wnioskować, że mężowie niepracujących kobiet nie wywiązują się zadowalająco z roli żywiciela rodziny. Wynika stąd także, że niepracujące kobiety pragną samodzielności ekonomicznej, sytuacji niezależności materialnej od męża. Kobiety pracujące zapytane o motywy podjęcia pracy znacznie częściej mówiły o motywach materialnych niż wówczas, gdy oceniły wartość pracy samą dla siebie. Struktura deklarowanych motywów pracy przedstawiała się następująco: motywy tylko materialne wymieniało 40% odpowiadających kobiet, materialne i osobowościowe — 34%, materialne i społeczne — 8%, tylko osobowościowe — 4%, osobowościowe i społeczne — 5%, tylko społeczne — 0,0%, materialne, osobowościowe i społeczne — 9%²². A więc motywem dominującym w podejmowaniu pracy przez kobiety jest sytuacja materialna i pobudki ekonomiczne. „Dominują tu też znacznie silniej niż w omówionych wyżej wartościach pracy. Gdy bowiem tam, wśród kobiet pracujących motywy materialne nie sięgały 80%, tu w motywacjach pracy przekraczają 90%. Gdy tam zaledwie 15% kobiet wymieniło wartości materialne jako jedyne wartości pracy, tutaj aż dla 40% kobiet jest to jedyne rodzaje motywacji”²³.

Przytoczone wyniki badania reprezentatywnego wskazują, że sytuacja materialna jest podstawową przyczyną podejmowania pracy przez kobiety zamężne, aczkolwiek cenią one sobie w fakcie wykonywania pracy walory natury społecznej i psychicznej.

W cytowanym sondażu prasowym „Kurieria Polskiego” znajdujemy

²¹ Tamże s. 55-59.

²² Tamże s. 60.

²³ Tamże s. 61.

wskazówkę na temat warunkowania pozytywnych postaw wobec pracy kobiet w zależności od wieku odpowiadających.

Tab. 4. Odpowiedzi na pytanie: „Czy mężatka mająca dzieci powinna pracować” według płci i wieku (w procentach)

Wiek odpowiadających	Nie	Chalupniczo	Na pół-etatu	W pełnym wymiarze	Trudno mi powiedzieć	Razem
Odpowiadają mężczyźni:						
do lat 20	31,1	11,1	24,4	26,7	6,7	100,0
21—29	37,4	8,1	39,4	12,1	3,0	100,0
30—39	55,0	6,3	28,8	6,3	3,6	100,0
40—49	57,8	5,6	27,8	5,6	3,3	100,0
50 i więcej	68,9	5,4	21,6	4,1	—	100,0
Odpowiadają kobiety:						
do lat 20	17,1	5,9	52,1	31,4	5,3	100,0
21—29	29,3	7,2	38,7	22,5	3,9	100,0
30—39	25,5	9,4	46,2	17,0	1,9	100,0
40—49	29,6	7,0	46,5	14,0	2,8	100,0
50 i więcej	52,5	7,5	27,5	12,5	—	100,0

Okazuje się, że uczestnicy ankiety należący do pokolenia najmłodszych mają najbardziej pozytywne nastawienie wobec pracy kobiet. Reguła ta powtarza się wśród respondentów obu płci, jednak o wiele intensywniej występuje u kobiet, niż u mężczyzn. Można na tej podstawie wnioskować, że dla najmłodszych występowanie mężczyzny w roli współżywiciele jest oczywistsze, niż dla starszych. Można także sądzić, że najmłodszym łącznie ról rodzinnych i zawodowych przez kobiety-mężatki mające dzieci wydaje się mniej kontrowersyjne, niż dla starszych. Przymuszczać również najmłodsi częściej pochodzą z rodzin, w których matka pracuje lub pracowała zawodowo. Toteż są oni bardziej zaznajomieni od najmłodszych lat z sytuacją, gdy oboje rodzice są współżywicielami rodziny, gdy od ojca wymaga się tylko częściowego udziału włożeniu na utrzymanie rodziny.

Należy sądzić, że dla młodych i wykształconych kobiet aktywność zawodowa mężatek staje się zjawiskiem powszednim. Jednak, gdy pojawiają się dzieci, konfliktowość ich ról społecznych ujawnia się całkowicie. Wypowiedzi zanalizowane w zależności od liczby dzieci posiadanych przez odpowiadających na ankietę wyraźnie informują, że entuzjazm dla pracy kobiet wyraźnie spada wraz z wielodzietnością.

Tab. 5. Odpowiedzi na pytanie: „Czy mężatka mająca dzieci powinna pracować?” według liczby dzieci (w procentach)

Liczba dzieci	Nie	Chałupniczo	Na pół etatu	W pełnym wymiarze	Trudno mi powiedzieć	Razem
Bezdzietni + w stanie wolnym	28,0	6,1	38,7	23,4	3,8	100,0
Jedno dziecko	41,6	9,6	33,0	11,7	4,1	100,0
Dwoje dzieci	44,1	5,9	34,8	11,8	3,4	100,0
Troje dzieci	52,0	12,0	32,0	4,0	—	100,0
Czworo i więcej	63,4	4,9	26,0	4,9	—	100,0

Osobom nie mającym dzieci możliwość łączenia obowiązków rodzinnych i zawodowych przez mężatki wydaje się o wiele bardziej prawdopodobna niż mającym dzieci. Dla najmłodszych respondentów, będących w stanie wolnym, mających wyższe wykształcenie, sprawa traktowania mężczyzny jako współżywiela jest oczywista. Wypada podkreślić tę prawidłowość, gdyż jest ona istotna w procesie doboru małżeńskiego. Może oznaczać, że mężczyźni sami nie traktują się jako przyszłych jedynych żywicieli, że wybierając sobie żonę, biorą pod uwagę także jej możliwości zarobkowania. Można przypuszczać również, że przed założeniem rodziny mają optymistyczny stosunek do możliwości wykonywania obowiązków zawodowych przez żony, a dopiero w momencie przyjscia na świat potomstwa okazuje się, że ich oczekiwania były zbyt optymistyczne. W ten sposób dałaby się wyjaśnić owa sprzeczność zauważona w badaniach A. Kłoskowskiej, gdzie mężczyźni mieli generalnie pozytywny stosunek do pracy mężatek, a dopiero sprzeciwiali się pracy własnych żon.

Podsumowując zrelacjonowane powyżej wyniki sondy prasowej należy wskazać, że największą aprobatę praca zawodowa mężatek, a więc traktowanie ich jako współżywiela rodziny, zyskała wśród kobiet, wśród osób z wyższym wykształceniem, wśród najmłodszych respondentów, wśród osób bezdzietnych.

Przypuszczalnie hasła emancypacyjne, hasła dostępu kobiet do pracy, do niezależności ekonomicznej, do równorzędnego z mężczyznami uczestnictwa w życiu społecznym, a także ogólnospołeczna sytuacja ekonomiczna, przemawiają właśnie do kobiet, do osób mających wyższe wykształcenie, do najmłodszych. Może tu także wchodzić w grę perspektywiczne myślenie o przyszłości rodziny, w której obowiązki domowe kobiet ulegną redukcji, zaś rozwój gospodarki kraju będzie oparty o zapotrzebowanie na kobiecą siłę roboczą. Wydaje się jednak, że poglądom na temat za-

kresu finansowych obowiązków kobiety i mężczyzny wobec własnej rodziny brak konsekwencji. Cechują je sprzeczności. Na te niekonsekwencje nakładają się modele tradycyjne i konieczności współczesne.

Potwierdzeniem tej prawidłowości są wyniki uzyskane w analizie treści ofert biura matrymonialnego²⁴. Wśród zalet wymienianych przez mężczyzn jako elementy własnego „posagu” określenie „mam zawód” znalazło się na pierwszym miejscu, jako najważniejsza cecha kandydata na męża i znalazło się w 73% ofert mężczyzn. Określenie „jestem dobrze sytuowany” uzyskało szóste miejsce (27,5% ofert), określenie „jestem średnio sytuowany” znalazło się na ósmym w kolejności miejscu (22% ofert), „jestem niezależny materialnie” znalazło się na miejscu jedenastym (13% ofert). Częstość występowania określenia dotyczącego potencjalnych walorów finansowych kandydata na męża wskazuje, że mężczyźni uznają tę cechę za główny moment atrakcyjności męża, którego kobiety poszukują przez biura matrymonialne. Odmiennych natomiast walorów domagają się mężczyźni od żon. Aspekt materialny odgrywa w jej walorach podrzędną rolę. Dopiero na dziewiątym miejscu znalazła się w kolejności dyrektywa, aby była „materialnie niezależna” — w 13% ofert.

A więc mężczyźni poszukujący żon poprzez biura matrymonialne nie wymagają, aby były one osobami zarabiającymi pieniądze. Czy oznacza to, że — w sytuacji polskiej, gdzie korzystanie z pomocy biura matrymonialnego jest uznawane za sprawę wstydliwą i rozwiązanie raczej przymusowe, niż dobrowolne, wynikające z mniejszych możliwości doboru partnera — kategoria mężczyzn, która korzysta z usług biura ma specyficzne potrzeby, które nie mogą być zaspokojone w doborze przebiegającym poprzez środowisko rodzinne czy koleżeńskie? Czy odgrywanie wobec żon taką drogą wybranych roli jedyne go żywiciela jest dla tych mężczyzn warunkiem podstawowym? Na to pytanie nie znajdujemy odpowiedzi w ofertach matrymonialnych. Wypada więc tylko odnotować, że mężczyźni korzystający z biur matrymonialnych poszukują żon, dla których ich możliwość pełnienia roli jedyne go żywiciela jest warunkiem istotnym.

Odmiennie natomiast przedstawia się porównanie cech oferowanych i wymaganych przez kobiety. Na czwartym miejscu w kolejności znalazło się określenie „mam zawód” (w 48% ofert), na piątym miejscu „jestem dobrze sytuowana” (w 36,7% ofert), na szóstym „jestem na posadzie” (w 26% ofert), na ósmym — „jestem średnio sytuowana” (24,4% ofert). A więc, łącznie kobiety w stosunku do siebie używają określeń dotyczących ich standardu ekonomicznego i możliwości zarabiania

²⁴ B. Łobodzińska. *Manowce małżeństwa i rodziny*. Warszawa 1963 s. 95-120.

w 135,1⁰%, co oznacza, że podobnie jak mężczyźni, kobiety także w każdej średnio ofercie mówią o możliwości występowania w roli osoby zarabiającej, a w co trzeciej ofercie aspekt ten jest wymieniony dwukrotnie. Czyli kobiety sądzą, że mężczyźni poszukują żon mogących zarabiać pieniądze, mogących występować w roli współżyciela rodziny. Jeśli chodzi natomiast o wymagania w stosunku do przyszłego męża, to jego walory finansowe albo nie interesują kobiet, albo uważają je za tak oczywiste, że nie warto w ofercie o tym mówić. Wymaganie, aby mąż miał zawód, znalazło się w kolejności cech na miejscu siódmym (14,6⁰% ofert), zaś aby „był dobrze sytuowany” — na czternastym (6⁰% ofert).

Obserwujemy więc w przypadku treści ofert matrymonialnych podobną, do uprzednio odnotowanej, sprzeczność. Mężczyźni zakładają, że kobiety wymagają od mężów wypełniania obowiązku utrzymywania rodziny, zaś kobiety sądzą, że mężczyźni pragną żon pracujących i zarabiających. Jest to więc odmienność spojrzenia na rolę kobiety-mężatki w zależności od płci osoby określającej obowiązki żony.

Konsekwencją tej rozbieżności jest więc odmienność w pojmowaniu roli męża w zależności od tego, czy określa ją mężczyzna, czy kobieta. W procesie doboru małżeńskiego jest szansa na rozliczne nieporozumienia, które ujawnią się dopiero po zawarciu małżeństwa, gdy odmienność ról i dążeń dojdzie do głosu w codziennym pożyciu.

KONCEPCJA SPOŁECZNEJ ROLI MĘŻA I ŻONY W ŚWIADOMOŚCI SPOŁECZNEJ

W reprezentatywnym badaniu przeprowadzonym wśród dorosłej ludności zamieszkującej w miastach uwzględniono problem cech idealnego męża i idealnej żony²⁵. Badanie to było przeprowadzone przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej przy Polskim Radiu i Telewizji w roku 1965. Pytanie, które dotyczyło optymalnego wzoru męża i żony sformułowane było następująco: „Jakie cechy powinny charakteryzować idealnego wzorowego męża, a jakie idealną wzorową żonę?” — Było to pytanie skategoryzowane, gdzie respondenci mogli wybrać po pięć dla męża i po pięć cech dla żony spośród zaproponowanych 18 określeń. Na ankietę tę odpowiedziały osoby w wieku od 18 lat, wśród odpowiadających ok. 80⁰% było w stanie małżeńskim aktualnie lub w przeszłości.

Okazuje się więc, że mężczyźni i kobiety w większym stopniu postulują ważność cech instrumentalnych męża, do których w pierwszym rzędzie należy zaliczyć umiejętność zarabiania pieniędzy i zaradność życiową oraz energię, niż wymieniają te cechy jako elementy ideału żony. W zestawie analizowanych cech instrumentalnych jedynie gospodarność oka-

²⁵ T a ż. *Małżeństwo w mieście*. Warszawa 1970.

zała się cechą istotnie pożądaną dla żony. Aż 65⁰/₀ mężczyzn i 50,4⁰/₀ kobiet uznaje gospodarność jako ważny element ideału żony. Jednak cecha ta może odnosić się do gospodarowania w domu, do dysponowania pieniędzmi, do oszczędności, do prowadzenia dobrej kuchni itp. A więc jest to cecha wskazująca na prowadzenie gospodarstwa domowego, które zarówno służy mężowi, jak i dzieciom. W stosunku do idealnego męża cecha ta wymieniana jest już znacznie rzadziej (20⁰/₀). Takie pojmowanie idealnego męża i idealnej żony wskazuje, że we wzorowym stanie mąż powinien być jedynym żywicielem, a żona powinna zajmować się gospodarstwem domowym.

Tab. 6. Cechy idealnego męża i idealnej żony
(w procentach; nie sumuje się do 100%, gdyż respondenci wybierali po kilka odpowiedzi)

Odpowiadają:	Cechy ideału męża				
	Umiejący zarabiać	Energiczny, zaradny życiowo	Gospodarny	Pracowity	
Mężczyźni stanu wolnego	32,0	34,0	12,7	16,4	
Żonaci	33,0	38,0	22,2	22,0	
Mężatki	34,0	42,5	21,0	29,6	
Panny	32,0	42,5	17,5	26,5	
Razem	Mężczyźni	32,7	40,6	20,2	20,9
	Kobiety	33,3	42,4	20,6	29,0
	Cechy ideału żony				
	Umiejąca zarabiać	Energiczna, zaradna życiowo	Gospodarna	Pracowita	
Mężczyźni stanu wolnego	5,2	14,2	54,0	15,6	
Żonaci	4,3	16,0	69,0	21,5	
Panny	1,2	12,0	51,0	12,0	
Mężatki	3,1	14,5	50,0	19,4	
Razem	Mężczyźni	4,5	15,6	65,8	20,4
	Kobiety	2,7	14,3	50,4	18,1

Jednak i w tym przypadku zmienna wieku okazała się statystycznie istotnie zmieniającą poglądy. W stosunku do ideału męża najmłodszy cechę energii i zaradności postulują w 24,6⁰/₀, zaś najstarsi — w 45,3⁰/₀. Cechę umiejętności zarabiania najmłodszy wymieniają w 19,3⁰/₀, zaś najstarsi w 36,6⁰/₀, cechę pracowitości; najmłodszy — 24,6⁰/₀ a najstarsi — 34,3⁰/₀, cechę gospodarności; najmłodszy — 17,5⁰/₀, najstarsi — 26,7⁰/₀. Ideał żony

przedstawia się następująco: cechę energii i zaradności najmłodszy postuluja w 12,3⁰%, najstarszy w 14,5⁰%, cechę umiejętności zarabiania najmłodszy pomijają zupełnie (0,0⁰%), zaś najstarszy wymieniają w 2,3⁰%, cechę gospodarności: najmłodszy — 45,6⁰%, najstarszy 64,0⁰%, cechę pracowitości: najmłodszy — 17,5⁰%, najstarszy — 26,2⁰%.

Z powyższych danych wynika, że młodzi traktują małżeństwo i małżonków o wiele mniej w kategoriach instrumentalnych niż starsi respondenci. Stąd też wynika akcentowanie przez młodych w większym stopniu cech osobowościowych i emocjonalnych idealnych współmałżonków. Może to wynikać z niedoceniań wagi problemów materialnych dla młodego małżeństwa, może także wskazywać, że młode pokolenie prezentuje odmienną koncepcję ekonomicznych funkcji małżeństwa niż starsi. Młodzi mogą uważać, że aktywność zawodowa i zarobkowanie jest funkcją niezależną od małżeństwa i bez względu na stan cywilny praca jest wykonywana i wynagrodzenie za pracę otrzymywane. Może postawa ta być także efektem oczekiwania, że funkcja zaopatrywania młodego małżeństwa i założonej przez nie rodziny należeć powinna do państwa i organów oraz instytucji społecznych. Stąd też sprawność w zdobywaniu środków finansowych jest zagadnieniem drugorzędym.

Nie sposób na podstawie wyników ankiety rozszyfrować bliżej motywów uzyskanych odpowiedzi. Wydaje się, że odmiennosc w traktowaniu funkcji i ról małżeńskich zależna od płci, wieku i poziomu wykształcenia jest prawidłowością o znaczeniu istotnym dla współżycia społecznego.

Z jednej strony można mówić o współistnieniu rozmaitych, rozbieżnych koncepcji funkcji małżeństwa, z drugiej zaś, o nieporozumieniach, które mają skutki brzemienne w konflikty, rozwody, trudności we współżyciu dwóch dorosłych generacji itp. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest różnorodność, kontrowersyjność nieprzemysłanych do końca, nielogicznych — mających często za podłoże postawy emocjonalne — poglądów.

PRESTIŻ OJCA, PRESTIŻ MATKI

W badaniu przeprowadzonym w rodzinach robotniczych²⁶ uwzględniono problem egalitaryzmu pozycji męża i żony w małżeństwie. Na pytanie: „czy w Pana (Pani) małżeństwie panuje równość praw i obowiązków między małżonkami?” uzyskano następujące odpowiedzi: mężczyźni, w zależności od rodzaju badanej próby na to pytanie odpowiedzieli twierdząco w 82,3⁰% — 92,0⁰%. Kobiety zaś odpowiedziały twierdząco na to pytanie w 85,0⁰% — 89,0⁰%. Oznacza to, że „wyniki świadczą o szerokim oraz

²⁶ Z. Tyszk a, *Przeobrażenia rodziny robotniczej w warunkach uprzemysłowienia i urbanizacji*. Warszawa 1970.

dość równomiernym rozpowszechnieniu modelu małżeństwa egalitarnego — i to zarówno w środowisku średniowiejskim i wielkowiejskim, jak i wiejskim. Występuje też duża zbieżność między odpowiedziami mężów i żon²⁷.

Jest to więc wskazówka, że mamy we współczesnym, polskim małżeństwie do czynienia ze znaczną równorzędnością pozycji męża i żony. Podobne wyniki uzyskano w badaniu przeprowadzonym wśród uczennic szkoły zasadniczej w Tychach²⁸. Było to badanie dotyczące autorytetu ojca i matki. Zadano pytanie: „Kto w twojej rodzinie decyduje o sprawach najważniejszych?” Odpowiedzi brzmiały następująco: ojciec — 22,5%, matka — 29,0%, oboje rodzice — 48,5%. Przeważa więc sytuacja, w której decyzje podejmuje oboje rodzice lub matka. Ojciec, w świetle tych wypowiedzi, w mniejszości tylko przypadków jest faktyczną głową rodziny. Demokracja w układzie stosunków między rodzicami staje się dostrzegalny dla dzieci. Polega on w niektórych rodzinach na próbie formowania sprzecznych między sobą dążeń wszystkich członków rodziny. Wychowanie dzieci staje się kością niezgody pomiędzy małżonkami. Badania dotyczące konfliktów małżeńskich wskazują, że jednym z głównych powodów nieporozumień między rodzicami są konflikty związane z odmiennością poglądów na sprawy związane z wychowaniem dzieci.

Ojciec przestał być jedynym i głównym autorytetem, przestał być osobą wyłącznie podejmującą decyzje w rodzinie. Jest on zastępowany lub wspomagany przez matkę. W sytuacji, gdy żona i matka staje się równorzędną osobą lub też faktyczną głową rodziny, musi ona umieć posługiwać się metodami pozwalającymi skutecznie realizować podjęte decyzje. Powinna także mieć odpowiednie sankcje dla oparcia swojego autorytetu. Mężczyźni nie zawsze potrafią znaleźć dla siebie właściwe miejsce w rodzinie, gdy tracą uprzywilejowaną pozycję. Równocześnie, wydaje się, że współczesna kobieta, przy intensywnie przejawianej dążności do hegemonii w układzie stosunków rodzinnych, nie potrafi jeszcze pozytywnie realizować swojej dominującej roli. Podporządkowujący się jej mężczyzna czyni to nie bez oporów, dostrzegając niejednokrotnie nieporadność swej połowicy. Jest to źródło konfliktów we współczesnej rodzinie. Wynika często z sytuacji obiektywnej, polegającej na nadmiarze obowiązków obciążających kobietę, będącą równocześnie żoną, matką i pracownicą. Nie należy do wyjątków, że z żadnego ze swych obowiązków nie wywiązuje się w sposób zadowalający. Niezadowolona jest ona sama, a także jej mąż. Niezadowolenie to uzewnętrznia się w postaci różnych reakcji. Wspomnianych uprzednio konfliktów i protestów przeciw pracy kobiet, oraz

²⁷ Tamże s. 234.

²⁸ N. Chmielnicki. *Wpływ układu autorytetów w rodzinie na postawy uczennic ZSZ*. „Problemy Rodziny” 1970 nr 5.

próbom rozbudowy usług oraz instytucji wspierających rodzinę w wypełnianiu jej podstawowych funkcji. Także jedną z reakcji na to zjawisko jest dążenie do ograniczania liczby dzieci w rodzinie.

Wydaje się, że utrata uprzywilejowanej pozycji przez mężczyzn w rodzinie jest faktem powszechnym. Jednak egalitaryzm obojga małżonków, lub dominacja żony nie znalazły jeszcze dostatecznie doskonałych form realizacji, które zapewniałyby funkcjonowanie współczesnej rodziny bez zakłóceń.

MEŃCZYŻNA W ROLI OJCA

W tradycyjnym ujęciu jest sprawą oczywistą, że dom, ognisko domowe, opieka nad dziećmi i ich wychowywanie, to domena kobiet. To one dbały, aby w domu była prawdziwie rodzinna atmosfera, aby dzieci były grzeczne i dobrze wychowane. Kobietom przypisywano ten typ postępowania dyktowany instynktem. Instynkt macierzyński werbalnie nawet jest związany z pojęciem kobiecości. O instynkcie ojcowskim raczej nie mówi się wcale. W rodzinie patriarchalnej biologiczna rola kobiety i konkretne warunki ekonomiczno-społeczne wyposażały ją w określone cechy i przeznaczały ją do określonych zadań. Taki kształt marzeń o kobiecie wypracowały pokolenia. Takiej kobiecie odpowiadał mężczyzna, który był dopełnieniem i uzupełnieniem w tych rolach społecznych, w których ona nie była zdolna występować. Partnerem odpowiadającym takiej kobiecie był mężczyzna silny, zdecydowany, energiczny, odważny, zaradny życiowo, zajmujący się poważnymi — to znaczy: niedomowymi — sprawami. Są to zalety obrońcy i reprezentanta swojej rodziny, są to zalety jej jedyne go żywiciela. W cytowanej uprzednio ankiecie OBOP, w której został scharakteryzowany ideał męża i żony, stwierdzono, że współczesny ideał mówi o podziale obowiązków i przywilejów, o specjalizacji w uczuciach i cechach charakteru. Ideał ten nie odpowiada sytuacji, gdy ponad 70% mężatek pracuje zawodowo, przysparza dochodu narodowego, bierze aktywny udział w życiu społecznym i pełni rolę współżywicieli swoich rodzin. W sytuacji, gdy kobiety współdziałają z mężczyznami w pracy zawodowej i w roli zabezpieczenia materialnego rodzin, istnieje konieczność występowania współpracy mężczyzn i kobiet w domu i w rodzinie.

Powierzanie jedynie kobietom zadania opieki nad dziećmi i wychowywania ich jest rozwiązaniem przekazywanym przez tradycję. Oddelegowywanie kobiet do tych zadań objęło obecnie i sferę zawodową. Większość zawodów opiekuńczych wykonują kobiety. Są one pielęgniarkami, lekarkami, wychowawczyniami przedszkoli i nauczycielkami — te właśnie

zawody uległy feminizacji. Można więc powiedzieć, że dziecko od najwcześniejszych chwil swego życia ma szansę stykać się wyłącznie z kobietami.

Z danych o przestępczości nieletnich wynika, że w roku 1971 wśród ogółu nieletnich chłopcy stanowili 93,5%²⁹. Do najbardziej „młodzieżowych” przestępstw i wykroczeń należą bójki, pobicie, uszkodzenie ciała, gwałty, kradzieże. Tylko nieznaczna część przestępstw jest udziałem dziewcząt.

Wśród autorów rozpatrujących zagadnienie przestępczości popularna jest teza wyjaśniająca wykolejenie dzieci i młodzieży jako skutek dezorganizacji życia rodzinnego. W wielu pracach jako bezpośrednią przyczynę wykolejenia wymienia się: brak jednego z rodziców, zaburzenia w pożyciu małżeńskim poprzez konflikty aż do rozwodu, alkoholizm rodziców, prostytutkę matki, brak należytej opieki nad dzieckiem, stosowanie niewłaściwych metod wychowawczych. Również praca zawodowa matki została przez niektórych autorów włączona do czynników sprzyjających wykolejeniu, ze względu na nieobecność matki w domu i niemożliwość sprawowania dostatecznej opieki nad dziećmi.

Interesującą próbę wyjaśnienia przestępczości chłopców daje A. Kamiński: „Jeśli nieprzystosowanie społeczne ma źródła w stosunkach rodzinnych, to najczęściej dzieje się to na skutek braku ojca lub innego męskiego członka rodziny, względnie niekorzystnego psychicznie lub kulturalnie wzoru reprezentowanego przez ojca, a w licznych rodzinach pełnych i poprawnych — na skutek nieaktywności i nieatrakcyjności (w oczach chłopców) rodzinnego wzoru życia mężczyzny”³⁰. Jest to w pewnym sensie rozwinięcie znanej i uznanej tezy o pozytywnym wpływie harmonijnego układu stosunków rodzinnych, stosunków między ojcem i matką, na rozwój psychiczny dziecka. Akceptacja rodziców przez dziecko w ich rolach rodzinnych i pozarodzinnych powoduje chęć naśladowania i podziwu dla pozytywnych wzorów. Gdy ich nie ma — dom dostarcza pierwotnych źródeł nieprzystosowania.

Należy przyjąć, że wychowanie nowego pokolenia w obecnej dobie na pełnowartościowych obywateli jest formą działania, które w społeczeństwie współczesnym może być uznane za rodzaj uczestnictwa społecznego. Być dobrą matką, być dobrym ojcem, to także zadanie społecznie użyteczne, jakie społeczeństwo stawia przed rodzicami. Nie brak kobiet, które wychowanie dzieci uważają za swój obowiązek społeczny. Na ile od tego obowiązku mogą być zwolnieni mężczyźni?

²⁹ „Rocznik Statystyczny” 32:1972 s. 592-593.

³⁰ A. Kamiński. *Refleksje nad nieprzystosowaniem społecznym mężczyźni i chłopców*. „Studia Socjologiczne” 1966 nr 1.

Wychowanie dzieci nie wymaga współcześnie podziału wychowawców według płci. Ojciec, aktywny politycznie, pracujący zawodowo, spędzający czas w pracy i na zebraniach, zdobywający środki utrzymania dla swojej rodziny jako jej jedyny żywiciel, nie dysponuje czasem ani energią na opiekę nad dziećmi. Co gorsza — jego zainteresowania ulokowane są gdzie indziej. Nie odpowiada warunkom roli ojca we współczesnym sensie tego słowa.

Zjawiska występujące na całym świecie, trudności wychowawcze z młodym pokoleniem, wynikają często z nieobecności mężczyzn w procesie wychowania. Jedną z przyczyn tego zjawiska jest podtrzymywanie tradycyjnego przydzielania kobietom roli jedynej opiekunki i wychowawczyni dzieci. Inną — jest feminizacja zawodów opiekuńczych.

Koncepcja uczestnictwa (a raczej braku uczestnictwa) mężczyzn w procesie wychowania wymaga rewizji. Postępujący rozwój techniki i cywilizacji zapowiada, że organizacja życia domowego, potrzeby zaspokajane w ramach domu, zmierzać będą do rozwiązań coraz prostszych, łatwiejszych, mniej czasochłonnych, pracochłonnych i energochłonnych. Skracanie czasu pracy stwarza możliwość wydłużania czasu wolnego. Przedłużenie czasu trwania życia ludzkiego pozwala wnosić, że wydłuży się czas, który przeznaczony będzie na aktywność pozazawodową. Mniej absorbować będzie prowadzenie gospodarstwa domowego. Obie płci zyskają czas na aktywność społeczną, mężczyźni uzyskają możliwość uczestnictwa w wychowywaniu dzieci.

W dotychczasowym systemie socjalizacji wpajane jest młodzieży przekonanie, że nagrody wynikające z wypełniania zadań prokreacyjnych i opiekuńczo-wychowawczych są niższe, niż przywileje wynikające z działalności społecznej, z udziału w walce politycznej, z reprezentowania określonych grup społecznych, z przynależności do tradycyjnego świata mężczyzn. Społeczna ranga procesu wychowania młodego pokolenia jest niższa niż aktywność społeczna i zawodowa. Podobnie prace domowe, prowadzenie gospodarstwa domowego, to z jednej strony tradycyjna domena pracy kobiet, do której zostały wyspecjalizowane przez tysiąclecia, z drugiej zaś zajęcia o niskim prestiżu, uznawane za pracę pośledniego rodzaju, nie cieszącą się poważaniem. Z różnego rodzaju badań i sondaży wynika, że uczestnictwo mężczyzn w pracach domowych jest nadal niewystarczające, a kontrolowanie postępów dzieci w nauce szkolnej i współpraca ze szkołą przypada z reguły matkom.

W przytoczonym uprzednio badaniu Jerzego Piotrowskiego przeprowadzonym wśród reprezentacji kobiet zameężnych, mieszkających w miastach stwierdzono, że wśród czynności gospodarskich, do których włączają się mężczyźni, można wyliczyć jedynie odnoszenie bielizny do pralni,

czyszczenie podłóg i wnoszenie śmieci. Opieka nad małymi dziećmi przypada także matkom, a nie ojcom: jedynie w zabawie z dziećmi w wieku od 0 do 7 lat bierze udział 18,8% ojców, zaś na spacerach chodzi z nimi 11,7%. Opieka i wychowywanie dzieci w wieku szkolnym aktywizuje ojców nieco bardziej: na wywiadówki do szkoły chodzi 18,9% mężczyzn, kontroluje odrabianie lekcji — 25,4%, chodzi z dziećmi do kina, na widowiska — 26,5%³¹.

W badaniu przeprowadzonym wśród rodzin warszawskich inżynierów stwierdzono, że w tych przypadkach, gdy żona jest osobą pracującą zawodowo i mającą wysokie kwalifikacje zawodowe i wyższe wykształcenie, znacznie częściej występuje partnerskie sprawowanie funkcji opiekuńczych i wychowawczych w stosunku do dzieci niż to wynika z badania J. Piotrowskiego. Istotny wpływ na zmianę roli ojca ma w tym środowisku kwalifikowana praca zawodowa matki, jej obowiązki zawodowe, prestiż wykonywanej przez nią pracy, a także zarobki mające znaczny udział w budżecie rodziny³².

Do podobnego wniosku dochodzi J. Komorowska charakteryzując środowisko rodzin warszawskich: „...występuje pewna istotna różnica pomiędzy sytuacją części matek pracujących ze środowiska inteligenckiego z sytuacją matek pracujących ze środowiska robotniczego, zwłaszcza robotnic niewykwalifikowanych i żon robotników niewykwalifikowanych. Otóż kobiety posiadające wyższe wykształcenie lub nieraz i średnie zawodowe i nie więcej niż dwoje dzieci, pracując poza domem, wyzwala się jednocześnie w poważnym stopniu od pracy w gospodarstwie domowym. Pewna część kobiet z tej kategorii nie gotuje obiadów w domu, podczas gdy pracujące matki-robotnice podtrzymują zwyczaj spożywania wspólnych posiłków kosztem swego wypoczynku i rozrywki. Pewna część matek pracujących z wyższym wykształceniem utrzymuje pomoc domową, inne, wykazując zdolności i umiejętności organizacyjne, rozkładają ciężar zajęć domowych na członków rodziny i wyposażają mieszkanie w urządzenia techniczne, ułatwiające pracę w gospodarstwie domowym”³³.

Tendencja ograniczania obowiązków domowych i włączania się mężów w prowadzenie gospodarstwa domowego oraz opiekę nad dziećmi występuje częściej w rodzinach należących do warstwy inteligencji. Wyższe wykształcenie i wysoko kwalifikowana praca zawodowa obojga małżonków staje się czynnikiem zmieniającym role rodzinne mężczyzny i kobiety w kierunku odchodzenia od modelu tradycyjnego na rzecz partnerskiego współdziałania. Jednak nie brak mężczyzn, którzy taki układ ról

³¹ Jw. s. 77-92.

³² Łobodzińska. *Matżeństwo w mieście* s. 304.

³³ J. Komorowska. *Rodzina wielkowiejska*. W: *Warszawa, socjologiczne zagadnienia stolicy i aglomeracji*. Warszawa 1969 s. 166-167.

uznają za zjawisko negatywne, spowodowane utratą uprzywilejowanej pozycji. Również i kobiety przejawiają czasem niezadowolenie, które wynika z nadmiaru obowiązków. Równouprawnienie kobiet ma dla wielu z nich wymowę wysiłku przekraczającego ich możliwości fizyczne i psychiczne. Czas miniony stanowi dla nich punkt odniesienia, a terażniejszość przegrywa przy tym porównaniu.

Wydaje się, że we wszelkich rozważaniach nad funkcjami rodziny i rolami małżeńskimi oraz rodzicielskimi brakuje perspektywy. Przyszłość nie została jeszcze zaprojektowana z dostatecznym rozmachem, aby można było wyobrażać sobie tendencje przemian rodziny oparte o inne niż dzisiejsze rozwiązania w dziedzinie zaspokajania podstawowych potrzeb i funkcję domu w życiu członków rodziny.

CHANGING SOCIAL ROLE OF THE HUSBAND-FATHER AND EMANCIPATING ASPIRATIONS OF THE WIFE-MOTHER

S u m m a r y

The article deals with the new role of the husband-father determined by the altered position of the woman, wife and mother. Industrialization has resulted in the change of the role traditionally played by the woman in both society and family, the main reason being employment which makes women leave home.

Post-war Poland constitutes a singular example of the changing position of women. The employment rate for women is the highest in Europe (46.7), while the married women constitute over 75 per cent of all employed women. As there are not enough institutions of devices that could act as substitutes some household duties traditionally performed by women are taken over by men. Losing their former position of sole bread-winners, they become joint supports of the family. Under the circumstances the pattern of family life changes and relations between the spouses lose their character of subordination and dependence; an egalitarian model of the family emerges. Perforce increasing participation of the husband in the family life and growing possibilities of fulfilling female professional aspirations compensate for the negative aspects of the changed roles of both parties, concerning e.g. bringing up children or satisfying needs of the family.